



Sygn. akt I PK 31/10

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 czerwca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E. P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.  
przeciwko Iwonie S. – A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 8 czerwca 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 września 2009 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do  
ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi  
orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

**Uzasadnienie**

Wyrokiem z dnia 15 września 2009 r. Sąd Okręgowy Wydział VI Pracy oddalił apelację pozwanej Iwony S.-A. od wyroku Sądu Rejonowego Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29 kwietnia 2009 r. zasądającego od niej na rzecz powódki E. P. Spółki z o.o. w W. kwotę 10.290 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia z ustawowymi odsetkami od 26 marca 2008 r. do dnia zapłaty, oddalającego powództwo w pozostałym zakresie i zasądającego od pozwanej na rzecz powódki kwotę 295 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 515 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki 1.800 zł tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

W sprawie tej ustalono, że pozwana była zatrudniona w E. P. Spółka z o.o. od 9 listopada 1998 r., pierwotnie na stanowisku konsultanta do spraw reklamy, a następnie od 1 sierpnia 2002 r. na stanowisku regionalnego kierownika sprzedaży (RSM). W lutym 2005 r. pozwana zawarła w imieniu powódki kontrakt z klientem A. F. o wartości 537.000 zł. Kontrakt został wprowadzony do zainstalowanego systemu operacyjnego MBS w prawidłowej wysokości, lecz w marcu - w wyniku błędu rejestratora lub pomyłki systemowej programu - została wprowadzona podwójna wartość zawartej umowy (1.029.000 zł), z podstawową stawką prowizyjną ustaloną na 0%. Mimo to pozwanej prowizja została naliczona jako 1% podwojonej wartości kontraktu (10.290 zł). W marcu 2005 r. wypłacono pozwanej - jako składnik wynagrodzenia 03/05 tę kwotę tytułem prowizji od kontraktu z A. F. Jednocześnie pozwana otrzymała wydruk - „raport prowizyjny dla konsultantów”. Błąd w naliczeniu i wypłacie prowizji został wykryty przez pracowników strony powodowej 1 lipca 2005 r., a 18 lipca 2005 r. Barbara M. (obecnie B.) - specjalista do spraw wynagradzania prowizyjnego przekazała pozwanej telefonicznie informację, że w toku weryfikacji zapisów systemowych ustalono, iż prowizja została wypłacona omyłkowo i zaproponowała pozwanej jej spłatę na dogodnych warunkach. Następnego dnia przesłano elektronicznie pozwanej propozycję rozłożenia spłaty w 5 miesięcznych ratach, od sierpnia do grudnia 2005 r., po 2.508 zł. Pozwana nie zgodziła się na potrącenie prowizji we tych terminach ani nie zwróciła jej w inny sposób.

Następnie pismem z 19 marca 2008 r. pracodawca wezwał pozwaną do dobrowolnego zwrotu prowizji. W odpowiedzi pozwana utrzymywała, że wypłacona prowizja była świadczeniem za wynegocjowanie i podpisanie umów barterowych z A. F. w 2004 i 2005 r., została wypłacona w regulaminowej wysokości adekwatnej dla zajmowanego stanowiska, w związku z czym nie ma podstaw do jej zwrotu. Ponadto do dnia wezwania do zapłaty pozwana nie była poinformowana, że wypłacona prowizja została uznana za świadczenie nienależne. Zawarta z pozwaną w dniu 2 stycznia 2001 r. umowa o pracę na czas nieokreślony przewidywała, że na jej miesięczne wynagrodzenie brutto składała się płaca zasadnicza i prowizja naliczana zgodnie z regulaminem wynagradzania prowizyjnego. Kolejne aneksy do tej umowy wprowadzały zmiany miejsca pracy, stanowiska i wynagradzania oraz zawierały klauzulę stanowiącą, że pozostałe warunki umowy o pracę nie ulegają zmianie. W trakcie zatrudnienia, w tym także w okresie pełnienia funkcji regionalnego kierownika sprzedaży, pozwana otrzymywała dodatkowe składniki wynagrodzenia określane jako „bonus plany” - nagrody za realizację określonego planu związanego z pracą całego zespołu w regionie, opiewające na kwoty od 500 zł do nawet 30.000 zł brutto (w czerwcu 2005 r.). Tymczasem obowiązujący u strony powodowej od 24 listopada 2003 r. regulamin przewidywał, że osoby zatrudnione na stanowisku regionalnego kierownika sprzedaży są uprawnione wyłącznie do płacy zasadniczej oraz premii uznaniowej w związku z realizacją planów sprzedaży przez podległy im oddział, nie przyznawał im natomiast uprawnienia do otrzymywania prowizji.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że rozpoznawane roszczenie nie jest sprawą ze stosunku pracy, lecz sprawą z nim związaną, a w konsekwencji miał do niej zastosowania dziesięcioletni okres przedawnienia przewidziany Kodeksem cywilnym („w domyśle art. 118 k.c.”). Tymczasem sprawa o zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia prowizyjnego jest sprawą ze stosunku pracy, do której miał zastosowanie trzyletni termin przedawnienia roszczenia z art. 291 § 1 k.p. Równocześnie, w ocenie tego Sądu, roszczenie strony powodowej nie uległo przedawnieniu, ponieważ bieg mającego zastosowanie w sprawie terminu przedawnienia z art. 291 § 1 k.p. roszczenia o zwrot nienależnie pobranej prowizji

rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Przepisy Kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu, w tym świadczeniu nienależnym, nie określają terminu, w którym ma nastąpić wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia. Termin ten nie wynika też z właściwości zobowiązania. Zobowiązanie jest bezterminowe, a o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Ma wówczas zastosowanie art. 455 k.c. w związku z art. 300 k.p., zgodnie z którymi - świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Z tym momentem następuje postawienie roszczenia w stan wymagalności i zaczyna biec termin przedawnienia. W przypadku roszczeń bezterminowych, początek biegu przedawnienia winien być liczony od dnia, w którym wierzyciel mógł zażądać spełnienia świadczenia i powinien być obiektywnie ustalony jako najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania, tak aby uprawniony nie odraczał dowolnie terminu spełnienia świadczenia, zwlekając z podjęciem czynności niezbędnej do powstania wymagalności roszczenia (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. w związku z art. 300 k.p.). W konsekwencji każdorazowo należy oceniać, kiedy obiektywnie wierzyciel mógł wezwać dłużnika do wykonania zobowiązania. Skoro służby finansowe powódki wykryły błąd systemu operacji finansowych 1 lipca 2005 r., to ten dzień był najwcześniejszym możliwym terminem do wezwania pozwanej i od tego dnia zaczął biec trzyletni termin przedawnienia roszczenia. Dlatego wniesienie sprawy do sądu w kwietniu 2008 r. nastąpiło w terminie. „Strona powodowa wezwała pozwaną telefonicznie w lipcu 2005 r., a więc po upływie trzech miesięcy od wypłaty jej prowizji, dlatego nie zachodziło w przedmiotowej sprawie działanie pracodawcy ‘na zwłokę’, przez odciąganie w terminie roszczenia pozwanej do zwrotu w odległym czasie, aby przyjmować wcześniejszy termin biegu przedawnienia”.

Także w przypadku przyjęcia początku biegu terminu przedawnienia od dnia wypłaty spornej prowizji - 31 marca 2005 r., jak chce pozwana, zasady współżycia społecznego przemawiałyby przeciwko podniesionemu przez nią zarzutowi przedawnienia, który w przedmiotowej sprawie był nadużyciem przez nią prawa podmiotowego (art. 8 k.p.). Biorąc pod uwagę staż pracy pozwanej u powódki, zajmowane stanowisko, doświadczenie zawodowe, wykształcenie, wysokość

provizji i treść otrzymanego przez nią raportu prowizyjnego dla konsultantów, a także informację telefoniczną otrzymaną niedługo po dokonaniu błędnej wpłaty, pozwana pozostawała w świadomości, że sporna kwota jej nie przysługiwała. Zatem powinna była liczyć się z koniecznością zwrotu prowizji, zwłaszcza że od czasu objęcia stanowiska regionalnego kierownika sprzedaży nie otrzymywała prowizji. Podejmując zatrudnienie na tym stanowisku przyjęła zaproponowane jej nowe warunki płacowe, które były korzystniejsze od dotychczasowych i nigdy ich nie zakwestionowała. Dlatego nie można było uznać, że w dalszym ciągu przysługiwała jej prowizja należna osobom konsultantom na podstawie regulaminu wynagradzania.

W zakresie kosztów Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana przegrała proces co do zasady. Jedynie odsetki Sąd pierwszej instancji zasądził od daty późniejszej, niż żądanie pozwu. Skoro zatem strona powodowa uległa tylko co do nieznacznej części swojego żądania, to Sąd pierwszej instancji był uprawniony do obciążenia pozwanej całością kosztów postępowania.

W skardze kasacyjnej pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: 1/ art. 120 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że termin przedawnienia roszczenia strony powodowej biegł od 1 lipca 2005 r., 2/ art. 8 k.p. przez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że podniesienie przez skarżącą zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa, 3/ błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 409 k.c. wskutek przyjęcia, że skarżąca powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu spornego świadczenia. Skarżąca zarzuciła też naruszenie przepisów postępowania, w szczególności: 1/ art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. poprzez „jego błędne zastosowanie w konsekwencji czego uzasadnienie do wyroku Sądu Okręgowego było nieprawidłowe i zawierało braki”, 2/ art. 100 k.p.c. „poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że skarżącą obciąża całość kosztów procesu”.

Jako okoliczność uzasadniająca przyjęcie skargi do rozpoznania wskazano występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, „czy przy ustalaniu początku biegu terminu przedawnienia roszczenia, którego wymagalności zależy od dokonania określonej czynności przez uprawnionego, dzień, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniej

możliwym terminie należy wyznaczać przyjmując, że termin najwcześniej możliwy dla podjęcia czynności ma charakter obiektywny, tj. nie można go w żaden sposób wiązać ze świadomością uprawnionego możliwości podjęcia określonej czynności czy też subiektywny, tj. jest zależny od faktycznej wiedzy uprawnionego o przysługującej mu wierzytelności i możliwości żądania jego spełnienia”.

Zdaniem skarżącej, w rozpoznawanej sprawie termin przedawnienia spornego roszczenia biegł od momentu, kiedy obiektywnie możliwe było domaganie się zwrotu nienależnie wypłaconej prowizji, tj. od 31 marca 2005 r., kiedy przelano świadczenie nienależne na jej konto. Wedle skarżącej podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia pracodawcy nie może być uznane za nadużycie prawa tylko dlatego, że jakoby powinna być ona świadoma, iż wypłacona jej prowizja nie była świadczeniem należnym. Tymczasem skarżąca „była pewna, że jest to forma gratyfikacji za wyniki jej pracy” i „nigdy nie dawała Powodowi w jakikolwiek sposób do zrozumienia, że jest gotowa spełnić świadczenie i dobrowolnie zaspokoi jego roszczenie”.

Ponadto błędnie Sąd Okręgowy uznał, że skarżąca powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia. Tymczasem prowizja była określona mianem wynagrodzenia, a w przeszłości skarżąca otrzymywała podobne świadczenia w wysokości nawet do 30.000 zł. Pracownik może uznać, że świadczenie wypłacone przez pracodawcę posługującego się wyspecjalizowanym służbami jest spełniane zasadnie i zgodnie z prawem, a w konsekwencji skarżąca nie musiała liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia, które przeznaczyła na pokrycie „bieżących kosztów życia, takich jak zakupy żywności czy zapłata rachunków za gaz czy elektryczność”, wobec czego nie jest już wzbogacona.

W konsekwencji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uwzględnienie apelacji skarżąca w całości i oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów sądowych w postępowaniu kasacyjnym oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym i pierwszej instancji według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy z uwzględnieniem kosztów w postępowaniu kasacyjnym oraz kosztów zastępstwa w

postępowaniu apelacyjnym i pierwszej instancji według norm prawnym przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest usprawiedliwiona. W ocenie Sądu Najwyższego, roszczenie o zwrot nienależnie pobranego przez pracownika wynagrodzenia za pracę jest roszczeniem pracodawcy ze stosunku pracy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2007 r., II PZP 2/07, OSNP 2007 nr 15-16, poz. 210), które przedawnia się w terminie 3 lat od spełnienia nienależnego świadczenia w określonym terminie jego wypłaty (art. 292 § 1 k.p. w związku z art. 120 k.c. i art. 300 k.p.). Wymagalność roszczenia o zwrot nienależnie pobranego wynagrodzenia za pracę dotyczy świadczenia „terminowego” wypłaconego w konkretnym terminie, w którym pracodawca świadczył nienależnie i już w tym dniu pracodawca staje się wierzycielem nienależnie wypłaconego wynagrodzenia za pracę świadczenia, bo ma prawną możliwość żądania od pracownika zwrotu nienależnego świadczenia. Taka możliwość obiektywnie może wystąpić nawet w dniu wypłaty nienależnego świadczenia, skoro niekiedy już w tej dacie wierzyciel może natychmiast lub „od razu” stwierdzić okoliczności bezpodstawności spełnionego nienależnie świadczenia.

Ponadto co do zasady, bo zgodnie z art. 85 § 1 k.p. wypłaty wynagrodzenia za pracę dokonuje się co najmniej raz w miesiącu, w stałym z góry określonym terminie. Także składniki wynagrodzenia za pracę, przysługujące za okresy dłuższe niż jeden miesiąc wypłaca się „terminowo”, tj. z dołu w terminach określonych w przepisach prawa pracy (art. 85 § 4 k.p.), którymi są postanowienia regulaminów pracy lub inne przepisy prawa pracy (art. 86 § 1 k.p.). Te regulacje potwierdzają terminowy charakter wszelkich wierzytelności z tytułu wynagrodzeń za pracę, które stają się wymagalne w określonych terminach płatności, w których wierzyciel może domagać się ich spełnienia, a dłużnik powinien świadczyć. Oznacza to, że wierzytelność z tytułu nienależnie wypłaconego składnika wynagrodzenia za pracę staje się wymagalna od momentu płatności nienależnego wynagrodzenia za pracę i od daty płatności nienależnego świadczenia biegnie przedawnienie tego roszczenia bez względu na świadomość pracodawcy co do bezpodstawności wypłaconego składnika wynagrodzenia za pracę. Uzależnienie początku biegu przedawnienia

roszczenia, które zostało spełnione w konkretnym terminie, od świadomości wierzyciela stanu nienależności świadczenia, odsuwałaby w czasie rozpoczęcie biegu ustawowo określonych terminów przedawnienia i podważałoby unormowanie przepisów o dawności roszczeń. Brak świadomości pracodawcy co do bezpodstawnej wypłaty wynagrodzenia za pracę obciąża tego wierzyciela, który nie może powoływać na zależne, a często wręcz zawinione przez siebie okoliczności wypłaty nienależnego wynagrodzenia za pracę w celu odsunięcia w czasie biegu terminu przedawnienia nienależnych świadczeń ze stosunku pracy. Ponadto wykluczone jest przedłużenie terminów przedawnienia, które nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną (art. 119 k. c. w związku z art. 300 k.p.), co wyłącza stany świadomości lub oparte na nich oświadczenia woli stron stosunku prawnego spod możliwości „odsuwania” w czasie wymagalności albo terminów (początku) biegu przedawnienia roszczeń. Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że bieg terminów przedawnienia nienależnie spełnionych przez pracodawcę świadczeń ze stosunku pracy nie jest zależny od świadomości pracodawcy co do braku podstaw wypłaty nienależnego składnika wynagrodzenia za pracę.

Natomiast stan uzyskania wiadomości przez pracodawcę, który nienależnie świadczył ze stosunku pracy, może wpływać na oznaczenie terminu zwrotu nienależnego składnika wynagrodzenia za pracę w zakresie zasądzenia należnych odsetek. Roszczenie o odsetki od nienależnie spełnionego w konkretnym terminie („terminowego”) świadczenia ze stosunku pracy ma charakter bezterminowy w tym znaczeniu, że odsetki należą się od nieprzedawnionego roszczenia głównego dopiero od daty wezwania skierowanego przez zubożonego pracodawcę do zwrotu przez pracownika nienależnie wypłaconych mu świadczeń ze stosunku pracy (art. 455 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Pracownik, który nie zawinił ani nie przyczynił się w żaden sposób do wypłaty nienależnego mu składnika wynagrodzenia za pracę, co do zasady nie musi liczyć się z obowiązkiem zwrotu tego typu płatności ze stosunku pracy, choćby nie były mu one należne, ponieważ pracownik ma prawo swobodnego dysponowania wypłaconym mu wynagrodzeniem za pracę, które z reguły zużywa na własne potrzeby w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Może to podważać przywołaną przez Sąd drugiej instancji konstrukcję nadużycia prawa zgłoszenia



przez pozwaną pracownicę zarzutu przedawnienia roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia pracodawcy, zwłaszcza w ramach miarodajnych ustaleń faktycznych w sprawie, z których wynikało, że powódka od początku kontestowała obarczenie jej obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranego wynagrodzenia prowizyjnego, uznając to za „problem pracodawcy”, bo ten co najmniej od wykrycia przez swoich pracowników błędu komputerowego programu operacyjnego, który wywołał wypłatę spornego składnika wynagrodzenia „w marcu 2005 r.”, dysponował wystarczającym okresem na dochodzenie jego zwrotu przed upływem 3-letniego okresu przedawnienia tego nienależnego świadczenia ze stosunku pracy. W takich okolicznościach sprawy pracodawca, który z niewiadomych przyczyn zwlekał z dochodzeniem spornego roszczenia, które od jego ujawnienia kontestowała pozwana pracownica, bezzasadnie powoływał się, a Sąd drugiej instancji bezpodstawnie zdyskwalifikował zarzut przedawnienia spornego roszczenia na podstawie art. 8 k.p. Przepis ten mógłby podważyć skorzystanie z zarzutu przedawnienia spornego roszczenia pracodawcy w zupełnie wyjątkowych lub szczególnych okolicznościach sprawy. Nie spełnia takiego kwalifikowanego przypadku przyjęcie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że pozwana „pozostawała w świadomości, że sporna kwota jej nie przysługiwała” i powinna liczyć się z koniecznością zwrotu nienależnie wypłaconej prowizji tylko dlatego, że od czasu przyjęcia przez nią kierowniczego stanowiska pracy nie otrzymywała takiego składnika wynagrodzenia za pracę. Pozwana nie wywołała ani nie przyczyniła się do zwłoki w terminowym dochodzeniu spornego roszczenia przez pracodawcę, ale niezmiennie kontestowała sporne roszczenie także jako przedawnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.